



Co się dzieje z Pracowniczym Programem Emerytalnym?

W dniu 28 maja 2013 r. w biurze zarządu odbyło się spotkanie dotyczące wprowadzenia uzgodnień dokonanych podczas negocjacji wskaźnika wzrostu wynagrodzeń. Podczas tych negocjacji prezes zarządu zobowiązał się podwyższyć do 7 proc. składkę na Pracowniczy Program Emerytalny od 1 lipca br. – zaproponowano aneks nr 5. Po przekazaniu projektu protokołu okazało się, że oprócz podwyższenia składki oraz obniżenia prowizji zaproponowano zmianę w §30. Przedłożono propozycję dodania pkt. 4 o treści:

„... 1. Prawo wypowiedzenia Umowy z Funduszem przysługuje Pracodawcy także w przypadku: 4) podjęcia przez Pracodawcę jednostronnej decyzji o rozwiązaniu Umowy Zakładowej pod warunkiem zachowania 12 miesięcznego okresu wypowiedzenia, jeżeli uprzednio przez okres trzech miesięcy zostało zawieszono odprowadzanie składek podstawowych lub została ograniczona ich wysokość.”

W ocenie „Solidarności” jest to zapis bardzo niebezpieczny. Podczas dyskusji przedstawiciele zarządu tłumaczyli, że jest to tylko porządkowanie i przepisanie zapisu ustawowego. Nie uznaliśmy tych tłumaczeń za zasadne, a zagrożenie istotne dla całego programu, w związku z tym, że ten zakres Ustawy nie był zmieniany od 2004 r. W tym samym czasie wprowadziliśmy cztery aneksy i nikomu nie przeszkadzał brak forsowanych przez pracodawcę ustawowych zapisów. Wszyscy obecni na spotkaniu przedstawiciele związków zgodzili się z ewidentnym zagrożeniem dla całego programu. Ku naszemu zdziwieniu obecny na spotkaniu przedstawiciel ZZPPM (Grzybowski) był zdeglustowany kwestionowaniem tych zapisów przez NSZZ „Solidarność” i sprawiał wrażenie, że dokumentu przesłanego przez zarząd w ogóle nie czytał (lub czytał bez zrozumienia), zaś jego zaufanie do Zarządu jest bezgraniczne.

Po przedyskutowaniu i poprawieniu paru jeszcze zapisów, większość obecnych na spotkaniu zdecydowała, że czasu jest jeszcze sporo i można poddać zapis §30 z KNF, a dopiero na następnym spotkaniu podpisać Aneks nr 5 i skierować dokument na Oddziały do podpisania. Według starej zasady: pospiech jest wskazany, ale przy łapaniu pcheł.

Nowo powstały oddział odstawy oponowej potrzebuje kilku zmian

Oddział do poprawy

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” O/ZG „Polkowice-Sieroszowice” już jakiś czas temu informowała o problemach w funkcjonowaniu oddziału odstawy oponowej. Część z problemów rozwiązano, inne wciąż występują i pojawiły się kolejne. „Solidarność” spotkała się w tej sprawie z Głównym Inżynierem ds. Odstawy Oponowej i kierownikami Oddziałów Odstawy Rudy, którym przedstawiono propozycje zmian na oddziale.

Niezrozumiałe jest zachowanie szttygarów oddziału O-5, którzy wydają polecenia o dobieraniu przodków, a to przecież nie należy do ich kompetencji. Tak samo pracownicy tego oddziału przerzucają obcy kamień i wykonują dojazdy do kostek, choć nie takie były założenia przy tworzeniu oddziałów odstawy oponowej. Zdarza się, że operatorzy oddziału O-5 pozostawiani są na komorze mechanicznej lub wynajmowani na inny oddział. Jest to równoznaczne ze zmniejszonym wydobyciem, takie sytuacje nie powinny mieć miejsca. Gdy już operator jest na komorze mechanicznej powinien być przekazany na oddział górniczy, żeby np. poprawiać jakość dróg.

Już alarmowaliśmy, że strzały raz na dobę nie sprawdzają się i przynoszą mierne rezultaty, ponieważ trzecia zmiana jeździ na dobieranie przodków, a czwarta nie ma już czego fedrować. Mają miejsce złe informacje o przekazywaniu zmiany między dozorem G-41, a oddziałem O-5 co ma wpływ na wydobycie. W punkcie wymiany maszyn na oddziale G-61 blok c-II nie ma wentylacji, panuje wysoka temperatura, jest nisko i wąsko co utrudnia prawidłowe wykonanie OC i stanowi zagrożenie dla pracowników. Od dłuższego czasu zgłaszany jest problem wentylacji w oddziale G-61 blok c-III strona prawa – od K-19 do K-36. Wystarczy godzina pracy kilku maszyn, by utworzył się korek wentylacyjny i powietrze krążyło w miejscu. Wraz z brakiem polewania przodków powstaje tam gęsta i gorąca ściana kurzu, przez którą ledwo można coś dostrzec. Niewątpliwie jest to duże zagrożenie dla ludzi i maszyn. Wiąże się to również z problemem czystości złoża, ponieważ nie widać co się wybiera. Ostatnią propozycją zmianą jest powierzenie odpowiedzialności kierownikom oddziałów górniczych za mapy trasy odstawy.

Jeden z niepowołanych przedstawicieli załogi do Rady Nadzorczej odwołał się do Sądu Najwyższego

Wyrok ws. niepowołania do Rady Nadzorczej

Józef Czyczerski i Leszek Hajdacki od 2011 r. nie są powoływani do Rady Nadzorczej. Drugi z nich odwołał się do sądu ws. bezprawnej decyzji ministra Skarbu Państwa żądając od spółki, by powołano go do Rady Nadzorczej. Powołując się na ustawę o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych przeszedł w sądzie wszystkie możliwe instancje, ale nie dało to żadnych wyników. Ostatnią możliwością była kasacja wyroku sądu apelacyjnego do Sądu Najwyższego. Ten stwierdził, że prawo jest jednoznaczne, bo ustawa mówi o wiążącym wyniku wyborów pracowniczych i Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy musi powołać przedstawicieli pracowników do Rady Nadzorczej. Dodał jednak, że poszkodowany powinien był pozwać decyzję ministerstwa Skarbu Państwa na Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszy zamiast spółki. Więcej szczegółów poznamy, gdy Hajdacki wystąpi do sądu o uzasadnienie wyroku.

Prawdą jest, że władze spółki nie mają bezpośredniego wpływu na Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy, ale między posiedzeniami WZA to Zarząd reprezentuje spółkę, dlatego dziwi nas taka decyzja sądu. Sąd Najwyższy precyzuje, że powinna zostać zaskarżona uchwała Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy. Problem w tym, że ani uchwała o powołaniu, ani uchwała o udzieleniu absolutorium za poprzednią kadencję nie zostały podjęte!! Od czego więc miałyby się odwoływać? Po dotychczasowych rozprawach

wyroki sądów budzą wiele wątpliwości. Przecież oprócz stwierdzenia błędów proceduralnych Sąd Najwyższy mógł orzec o niezgodności z prawem działań Skarbu Państwa, jako głównego akcjonariusza KGHM, i nakazać powołanie wybranych przez pracowników kandydatów do Rady Nadzorczej. Z ustnego uzasadnienia sądu wynika, że czeka nas znowu przechodzenie przez wszystkie instancje. Czy naprawdę konieczne jest, by po raz kolejny „badano” sprawę i przez dwa lata zajmowano sądy w oczywistej sprawie? Z doświadczenia wiemy, jak wygląda przestrzeganie prawa przez rząd Donalda Tuska.

Sąd stwierdził, że zgodnie z prawem Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy ma obowiązek powołać kandydatów pracowników do Rady Nadzorczej. Jednocześnie zalecił dochodzenie praw przez niepowołanych przedstawicieli załogi, poprzez zapisy kodeksu spółek handlowych mówiących o stwierdzeniu sprzeczności uchwały z ustawą lub unieważnieniu uchwały, której przecież nie podjęto. Przekonamy się czy działacze Platformy Obywatelskiej z ministerstwa Skarbu Państwa ponownie będą mieć polskie prawo w najgłębszym poważaniu. Prawo jest oczywiste, a dotychczas nie było respektowane. Dlaczego więc po wyroku Sądu Najwyższego minister Skarbu Państwa miałby zacząć przestrzegać zapisy ustawy? Jeśli dalej będą brnąć w tę farsę sprawa może ciągnąć się latami.

Do trzech ministrów sztuka?

W dniu 19 czerwca Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy ma podjąć decyzję o powołaniu do Rady Nadzorczej Józefa Czyczerskiego i Leszka Hajdackiego. Tak naprawdę może powołać, nie powołać lub wcale nie podejmować uchwały. Innym punktem zgromadzenia będzie ustalenie wysokości zysku przeznaczonego na wypłatę dywidendy dla akcjonariuszy. Dodatkowo politycy Platformy Obywatelskiej z ministerstwa Skarbu Państwa zapewne zakręcają karuzelą ze stołkami, odwołując z Rady Nadzorczej ludzi byłego ministra Budzanowskiego i powołując swoich. Po ministrach Aleksandrze Gradzie i Mikołaju Budzanowskim nastąpiła era Włodzimierza Karpińskiego. Nie znamy jeszcze tego pana, ale następcą Grada już pokazał, że nowe nie znaczy lepsze.

Józef Czyczerski dostał odpowiedź ws. bezprawnego zwolnienia legnickiej szwaczki

Odpowiedź niemieckiego MSZ

Przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” Józef Czyczerski na początku kwietnia napisał do prezydenta Niemiec Joachima Gaucka i kanclerz Angelii Merkel. W liście przedstawił sytuację kobiety zwolnionej z niemieckiej firmy za wywieszenie flagi związkowej – solidaryzowała się z biorącymi udział w strajku generalnym w marcu br. na Górnym Śląsku. Mowa o produkującej franki firmie ADO z Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Niemiecki właściciel zwolnił pracownicę zdając sobie sprawę, że jest ona wiceprzewodniczącą i członkiem komisji zakładowej, więc miała ochronę prawną. Poza tym nie można zwolnić pracownika za wywieszenie flagi legalnie działającego związku zawodowego w zakładzie pracy. Sytuacja jest absurdalna.

Pod firmą organizowano wielodniowe manifestacje, rozmawiano z zarządem, nagłośniono sprawę w mediach, ale pracodawca twardo stał przy swoim, więc sprawę zgłoszono do prokuratury. Najpierw w fabryce firmy ADO ogłoszono pogotowie strajkowe. Pracownicy solidaryzując się ze zwolnioną szwaczką dawali pracodawcy sygnał, że nie zgadzają się na łamanie prawa pracy i wyrzucanie działaczy związkowych. Obecnie pracownicy weszli w spór zbiorowy, żądając od zarządu przyjęcia zwolnionej koleżanki do pracy, podwyżek i respektowania prawa. Sprawa znalazła się w sądzie pracy, gdzie szwaczka będzie domagać się, żeby przywrócono ją do pracy. Dodatkowo prokuratura wszczęła śledztwo po tym, jak Zarząd Regionu Zagłębie Miedziowe złożył zawiadomienie o możliwo-

ści popełnienia przestępstwa. Pracownicy firmy od wielu lat nie dostali żadnych podwyżek. Dlatego z pewnością nie można nazwać próbą załagodzenia konfliktu ostatnich premii przyznanych pracownikom – większość z nich otrzymała po ok. 10 zł!

W Polsce systematycznie wydłuża się czas rozstrzygnięcia spraw w sądzie pracy. Pracodawcy skrzętnie to wykorzystują i skutkiem są takie przypadki. „Solidarność” nie godzi się na bezprawie, tym bardziej, gdy chodzi o działania firm, które w swoim kraju nawet nie pomyślałyby o podobnych wyczynach. Stąd pomysł przewodniczącego Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”, by napisać do niemieckich władz i nagłośnić problem. Prezydent Joachim Gauck przekazał list Józefa Czyczerskiego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. MSZ odpowiedziało (poniżej oryginał pisma z ministerstwa), że nie może wpływać na toczące się w Polsce rozprawy, ale niemiecka Ambasada i Konsulat Generalny będą śledzić przebieg tej sprawy. Poniżej przetłumaczona treść listu:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Berlin
Do Pana Józef Czyczerski KGHM Polska Miedź S.A.
Oddział Zakłady Górnicze 59-100 Rudna
Odnosnie: Zwolnienie polskiej pracownicy niemieckiej firmy, działającej na terenie Polski.
Odpowiedź na pismo protestacyjne w związku z: Państwa pismem do Prezydenta Federalnego z dnia 04.04.2013.

Szanowny Panie Czyczerski,
Dziękujemy za Pana pismo z dnia 04.04.2013r. Prezydent Federalny zwrócił się z prośbą o odpowiedź na to pismo do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Jak z Pana pisma wnioskuję, w tej sprawie toczy się właśnie sprawa przed polskim sądem w celu sprawdzenia zgodności z prawem tego zwolnienia. Prosimy o zrozumienie, że niemieckie instytucje rządowe nie mogą ingerować w sprawy toczące się w Polsce. Możemy jednak Pana zapewnić, że zarówno Konsulat Generalny we Wrocławiu, jak również Niemiecka Ambasada w Warszawie będą uważnie obserwować tę sprawę.

Z poważaniem, Hutter

Auswärtiges Amt

Auswärtiges Amt, 11013 Berlin
Ad.

Herrn Józef Czyczerski
KGHM Polska Miedź S.A.
Oddział Zakłady Górnicze
59-100 Rudna

HAUSANSCHRIFT
Waldeschar Markt 1
10117 Berlin

POSTANSCHRIFT
11013 Berlin

TEL. + 49 (0)30 18-17-2339
FAX + 49 (0)30 18-17-52959

BEARBEITET VON
VLR Dr. Thorsten Hutter

REFERENZ: E 08
E08-RL@dipl.de
www.auswaeriges-amt.de

OBJEKT Entlassung einer polnischer Mitarbeiterin einer in Polen
tätigen deutschen Firma
HER Antwort Protestschreiben
BEGG Ihr Schreiben an den Bundespräsidenten vom 04.04.2013
ABRAGE
02 E08 SE-Czyczerski/ POL

Berlin, 13. Mai 2013

Sehr geehrter Herr Czyczerski,

haben Sie vielen Dank für Ihr Schreiben vom 04.04.2013. Der Bundespräsident hat das Auswärtige Amt gebeten, Ihnen zu antworten.

Wie ich Ihrem Schreiben entnehme, ist in dieser Angelegenheit bereits ein Verfahren vor einem polnischen Gericht anhängig, mit dem Ziel, die Rechtmäßigkeit der Entlassung zu überprüfen. Wir bitten um Ihr Verständnis, dass deutsche Regierungsstellen nicht in laufende Verfahren in Polen eingreifen können, kann Ihnen aber versichern, dass sowohl das deutsche Generalkonsulat in Breslau als auch die Deutsche Botschaft in Warschau die Angelegenheit aufmerksam beobachten werden.

Mit freundlichen Grüßen
Im Auftrag
Hutter

O/ZWR - mobbing czy zła atmosfera?

Jakim zakładem pracy jest aktualnie O/ZWR? Czy jest to miejsce, w którym standardem postępowania są: otwartość, uczciwość i rzetelność, współdziałanie i partnerstwo, transparentność reguł itd.? Czy zmierzamy raczej w kierunku - Foxconn - fabryki w Chinach (produkowane tam są m.in. iPhone'y)? Warunkiem pracy w tym molochu jest zgoda na wielogodzinną pracę za głodową pensję (płace zaczynają się od 130 dolarów miesięcznie) oraz podpisanie pisemnego zobowiązania, że nie popełni się samobójstwa w miejscu pracy. Dodatkowo na wszelki wypadek zamontowano na budynku tej firmy siatki mające chronić potencjalnych samobójców. Na razie porównanie obu firm brzmi jak opowieść fantasy, lecz w którym kierunku idą tak naprawdę zarządzający KGHM, a w szczególności O/ZWR? Dlaczego w rozmowach prowadzonych w pracy, szatniach i autobusach dominuje atmosfera zniechęcenia, niezadowolenia, a niekiedy wręcz strachu o przyszłość? W końcu przyszedł najwyższy czas by otwarcie zadać pytanie: czy w O/ZWR panuje „tylko” zła atmosfera pracy, czy też mamy do czynienia ze zbiorowym mobbingiem?

Czym jest mobbing? Oznacza on działania lub zachowania dotyczące pracownika, skierowane przeciwko niemu, polegające na uporczywym i długotrwałym nękaniu lub zastraszaniu, wywołujące u niego zaniżoną ocenę przydatności zawodowej, powodujące lub mające na celu poniżenie i ośmieszenie, izolowanie go lub wyeliminowanie z zespołu współpracowników. Matura, prawo jazdy oraz szereg innych dokumentów wydawane są bezterminowo. Certyfikaty dopuszczające do pracy w O/ZWR mają być ważne dwa lata! Jeżeli pracownikowi powinie się noga, może nawet stracić pracę. A jeśli jest jedynym żywicielem rodziny i jeszcze posiada np. kredyt hipoteczny – dramat. Oczywiście może zdać egzaminy, lecz następny za dwa, cztery, sześć, osiem lat. Czy jest to proces długotrwały i wprowadzający atmosferę strachu i niepewności? Niejako przy okazji pojawia się możliwość pozbycia niewygodnych osób, dania do zrozumienia, że następny egzamin może być tym ostatnim, i zrobienia miejsca dla znajomego...

Mobber

Osoba o wyolbrzymionym poczuciu własnej wartości, przeceniająca swoje umiejętności i wiedzę, przekonana o własnych zdolnościach nie przyjmuje krytyki ze strony innych. Wszelkie uwagi ignoruje lub reaguje na nie z wściekłością i złością. Chce doprowadzić do tego, aby osoby będące jego podwładnymi nie ufały także sobie nawzajem. Daje do zrozumienia, że ma w grupie pracowników swoich informatorów – osoby które czerpią korzyści i są nagradzane za lojalność. Zazdrość i zawiść w miejscu pracy, doprowadzenie do niskiej samooceny nękanego pracownika, a z czasem niska ocena w oczach kolegów, którzy także zaczynają brać udział w prześladowaniu i psychicznym terroryzowaniu, pozwalają zarządzającemu przywrócić swój blask lub utrzymać opinię najlepszego. Konkurencja potencjalna lub tylko domniemana zostaje zdominowana i unieszkodliwiona. Rzadko odczuwa on z tego powodu wyrzuty sumienia. Osoba poszkodowana znika bowiem z jego pola widzenia a sytuacja w zakładzie pracy „normalizuje się”.

Opis ten nie został potajemnie wyciągnięty z niczych akt osobowych, jak za pewne pomyślało w tym momencie wielu Czytelników. Jest to krótka charakterystyka osobowości „mobbera” czyli osoby, która dopuszcza się mobbingu. Czyżby brzmiał niepokojąco znajomo?

Czy wszystko co dzieje się w naszym Zakładzie to wina źle wykonujących swoje obowiązki i niedouczone pracowników? Czy to może właśnie zły system pracy narzucony przez pracodawcę, brak kwalifikacji i nieumiejętność zarządzania na wyższych stanowiskach? A relacje oparte na strachu nie budują pozytywnej atmosfery w pracy i nie czynią jej wydajniejszą. Czemu ma tak naprawdę służyć system pseudo szkoleń i przyznawania certyfikatów w naszym Zakładzie? Czy pracodawcy tak naprawdę zależy na podniesieniu kwalifikacji pracowników, czy jedynie na wprowadzeniu kolejnej formy nacisku

i udowodnieniu jak bezwartościową stanowią masę? Proszę zwrócić uwagę, że niejako przy okazji pozbyto się problemu rozmów o przeseregowaniach i podwyżkach. Jaka jest misja O/ZWR? Czyżby osiągnięcie stanu, gdy u 100 proc. załogi zatrudnionej na stanowiskach robotniczych wystąpi syndrom wypalenia zawodowego, praca przestanie dawać jakąkolwiek satysfakcję, a wszyscy będą czuć się przepracowani i niezadowoleni? W tym krótkim artykule postawiono bardzo wiele pytań, na które jak najszybciej należałoby znaleźć odpowiedzi. I musi to zrobić załoga O/ZWR. W innym przypadku może powtórzyć się scenariusz z Foxconn – fabryki w Chinach. Bo czy naprawdę trzeba się godzić bez słowa z takim traktowaniem, aby na krzesłach umieszczano nam napis: „krzesło”?

Zet

NSZZ „Solidarność” w całej Polsce prowadzi akcję sondażowego referendum strajkowego przeciw zmianom w kodeksie pracy

Strajk czy manifestacja?

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” podjęła decyzję o uruchomieniu pogładowego referendum w kwestii zorganizowania w Polsce akcji protestacyjnej, na wzór marcowego strajku generalnego na Śląsku, oraz manifestacji w Warszawie. Komisje Zakładowe i Międzyzakładowe do 10 czerwca będą przeprowadzać sondaże wśród członków związku. Na razie zadawane pytania mają ułatwić podjęcie decyzji dalszych działań „Solidarności” na szczeblu centralnym. Bezcelowe byłoby podejmowanie pewnych kroków, jeśli nie ma na to przyzwolenia członków związku.

W akcji sondażowej wyrażamy sprzeciw niekorzystnym dla pracowników zmianom w kodeksie pracy, wprowadzaniu rocznego okresu rozliczeniowego i coraz liczniej stosowanym umowom śmieciowym. Członkowie związku mogą odpowiedzieć w sondażu na dwa pytania: czy pojedziesz do Warszawy na manifestację oraz czy weźmiesz udział w ogólnopolskiej akcji strajkowej? Sondaż zawiera dwa postulaty i dwie formy zamianifestowania naszego sprzeciwu. Jednakże to jest dopiero wstęp do prawdziwego referendum, w którym będziemy opowiadać się za innymi istotnymi dla nas, naszych rodzin i znajomych sprawami, m.in. będziemy pytać o:

1. Zaniechanie likwidacji rozwiązań emerytalnych przysługujących pracownikom zatrudnionym w warunkach szczególnych lub o szczególnym charakterze,
2. Uchwalenie przez Sejm RP ustaw ograniczających stosowanie tzw. umów śmieciowych,
3. Zaprzestanie likwidacji szkół i zaprzestanie przerzucania finansowania szkolnictwa publicznego na samorządy,
4. Stworzenie osłonowego systemu regulacji finansowych oraz ulg podatkowych dla przedsiębiorstw utrzymujących zatrudnienie w okresie niezawinionego przestoju produkcyjnego,
5. Podwyższenie wysokości płacy minimalnej zgodnie z projektem złożonym przez NSZZ „Solidarność”,
6. Stworzenie ustawy o systemie rekompensat dla przedsiębiorstw energochłonnych.

Z innych postulatów możemy jeszcze wymienić: obniżenie wieku emerytalnego do poprzedniego stanu, zezwolenie na tworzenie wolnych mediów, walkę z ubóstwem i brakiem perspektyw dla młodych ludzi. Rząd Donalda Tuska powinien wspierać pracodawców w czasie kryzysu obniżką podatków i redukcją biurokracji, zamrażając jednocześnie lawinowo rosnącą liczbę urzędników w administracji państwowej. Zamiast tego przerzuca cały ciężar światowego kryzysu na barki pracowników... Nie ma zgody na to, aby pracownicy byli traktowani jak niewolnicy!

Potrzeba większego zaangażowania

Zdaniem przewodniczącego Józefa Czyczerskiego takie działania to zbyt mało. „Solidarność” już wielokrotnie manifestowała swoje niezadowolone. Takie akcje pozytywnie wpływają na zwiększenie świadomości Polaków, jednakże ma to znikomy wpływ na decyzje rządu Do-

nalda Tuska i Platformy Obywatelskiej. Nie może być tak, że wybierając posłów w wyborach parlamentarnych musimy czekać aż cztery lata, żeby znowu mieć wpływ na sytuację w kraju. Potrzebujemy narzędzi jakie daje nam bezpośrednia demokracja, które umożliwią Polakom wpływanie na najważniejsze sprawy w państwie. Ostatnim razem Platforma Obywatelska zignorowała 2,5 mln podpisów pod wnioskiem o referendum, jako sprzeciw podwyższenia wieku emerytalnego do 67 lat. Rozpisanie referendum przy zebraniu tak ogromnej ilości podpisów powinno być obligatoryjne.

W Polsce można odwoływać senatorów, prezydentów miast, radnych w samorządach itd., a nie można odwoływać posłów, gdy ci przestaną reprezentować interesy swoich wyborców w Sejmie i staną się bezmyślną maszynką do głosowania. Dlaczego Polacy nie mieliby mieć takiej możliwości? Może warto byłoby również walczyć o taki postulat. Politycy nie mogą czuć niepokoju jedynie co cztery lata w czasie kampanii wyborczej, muszą zdawać sobie sprawę, że w każdej chwili wyborcy są w stanie ich odwołać za kłamstwa i działania na niekorzyść mieszkańców regionu. Podsumowując, „Solidarność” powinna skupić się również na forsowaniu ustaw dających Polakom instrumenty do realnego wpływu na kształtowanie prawa w kraju. Poniżej można zapoznać się ze stanowiskiem Komisji Zakładowej O/ZG „Rudna” skierowanym do struktur NSZZ „Solidarność”: Komisji Krajowej, Sekretariatu Górniczego i Energetyki oraz Zarządu Regionu Zagłębie Miedziane.

Mając na względzie Uchwałę Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Nr 2/2013 w sprawie działań związku wobec polityki rządu, Komisja Zakładowa NSZZ Solidarność KGHM Polska Miedź SA Oddz. ZG „Rudna” analizując przesłane dokumenty i mając pełne rozeznanie nastrojów społecznych wśród pracowników stwierdza, że zawsze brała czynny i aktywny udział we wszelkich akcjach protestacyjnych oraz organizowanych protestach i manifestacjach na terenie regionu i kraju. Jak widać, nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Uważamy, iż teraźniejsze działania NSZZ Solidarność, powinny być skierowane na zmianę obecnego systemu, który jest pozorną demokracją. Od ponad 20 lat realizowana jest antypracownicza i antyspołeczna polityka w stosunku do obywateli. Kolejna rekonstrukcja, wymiana czy obalenie rządu nie spowoduje oczekiwanych zmian systemowych. Następuje coraz większe rozwarstwianie się dochodów społeczeństwa i wzrost ubóstwa w coraz to większej liczbie polskich rodzin. Do podstawowych zadań NSZZ Solidarność należy zaliczyć przeciwstawienie się likwidacji miejsc pracy i nazywanie tego „prywatyzacją”. Bezpośrednią konsekwencją tego jawnego oszustwa jest strukturalne bezrobocie dotykające wiele milionów Polaków, w szczególności ludzi młodych.

Stanowienie prawa na przekór społeczeństwu i przedmiotowe traktowanie obywateli, jest zaprzeczeniem demokracji. Przykładem czego jest uchwalenie ustawy emerytalnej zmuszającej do pracy aż do śmierci. Takie działania są ewidentnym przykładem, że w fundamentalnych sprawach obywatele winni mieć zagwarantowane prawo do wypowiedzenia się poprzez referendum. Przy odpowiednim poparciu społecznym decyzja o referendum nie może być blokowana przez układ polityczny.

Konstytucyjnie zagwarantowane prawo obywateli do zrzeszania się w związki zawodowe stało się fikcją. Bezparadonowemu łamaniu prawa przyglądają się biernie prezydent, parlamentarzyści, rząd i sądy. Tym bardziej ma to jaskrawą wymowę, gdy posłowie i senatorowie raczą bezczelnie powoływać się przy tym na solidarnościowe korzenie. Próby zakładania związku zawodowego kończą się wyrzucaniem z pracy, pracownicy są wyrzucani na bruk nawet za wywieszenie flagi związkowej legalnie działającej organizacji związkowej. Jest to jaskrawy przykład niesprawiedliwości, nieprzebrzegania prawa, którego egzekwowanie jest przewlekłe. Ciągłe i niekorzystne dla pracowników zmiany forsowane przez rząd i lobby tzw. pracodawców wprowadzają jawny wyzysk i niewolnictwo XXI wieku.

Podstawowym celem władz związkowych każdego szczebla jest obecnie nie tylko przekonywanie członków związku, ale przede wszystkim obudzenie i uświadomienie większości społeczeństwa, że bez odrzucenia partyjnictwa nic w kraju się nie zmieni. Posłowie mają reprezentować naród, a nie swoje partyjne interesy. Obywatele powinni mieć

możliwość nie tylko powołania, ale także skutecznego odwoływania swoich reprezentantów w parlamencie. Nadszedł już czas skorzystania przez NSZZ Solidarność z tej możliwości.

*W imieniu Komisji Zakładowej O/ZG „Rudna”
przewodniczący Józef Czyczerski*

Kiedy przebudzenie?

Wyjątkowo tegoroczną zimą możemy zaliczyć do rekordowo długich. Niskie temperatury utrzymywały się przez dłuższy czas, przesuwając wiosnę na drugą połowę kwietnia. Można by zapytać: gdzie to globalne ocieplenie? Bo my mieliśmy raczej globalne ochłodzenie... A tu chcąc nam jeszcze bardziej zaostrzyć szkodliwy dla polskiej gospodarki pakiet klimatyczny. Zima z przełomu lat 2012/2013 była zwieńczeniem działań rządu poprzedniego roku. Ubiegły rok obrodził klęskami, za które nam zwykłym zjadaczom chleba przyjdzie z własnych pieniędzy zapłacić w formie różnych podatków, którymi coraz bardziej będziemy obciążani. Już Tusk zapowiedział, że podwyższony podatek VAT nie zostanie zgodnie z zapowiedziami obniżony w tym roku. Nie było też obiecanych przez rząd sukcesów sportowych na mistrzostwach Europy w piłce nożnej i olimpiadzie. Po piłkarskiej kłapie okazało się, że wiele firm budowlanych zajmujących się stadionami lub infrastrukturą na Euro 2012 upadło, a inne redukują zatrudnienie. Bezrobocie ponownie zaczęło rosnąć, powiększyła się i tak duża sfera ubóstwa. Nie można również zapomnieć, że w dzikim kraju pod rządami Donalda Tuska splajtowało wiele biur podróży i zamiast atrakcji wycieczkowych pozostał smak goryczy. Rząd zdaje się nie zauważać problemu.

Na naszych oczach ma miejsce wszechobecny brak odpowiedzialności i bezkarność za podejmowane decyzje oraz układ polityczny uwłaszczający się na majątku państwowym. Beznadziejna sytuacja w kraju sprawia, że wielu niezadowolonych z obecnych rządów Polaków wyjeżdża za granicę lub żyjąc w Polsce skazuje się na banicję polityczną przestając interesować się polityką – co cieszy tych przykorycie. Jeszcze nie przebrzmiały słuchy o aferze hazardowej a wypłynęła w ubiegłym roku na powierzchnię szamba sprawa „Amber Gold” pokazując, że przez lata recydywista może spokojnie w Polsce funkcjonować, by na koniec ograbić z życiowych oszczędności 10 tys. ludzi na 660 mln zł. Co prawda to tylko wierzchołek góry lodowej, ale też kolejny dowód, że gdyby w naszym tzw. „praworządnym” kraju nie było świętych krów, takie zdarzenia nie miałyby miejsca. I tak teraz partyjni pseudo liberałowie z pseudo rolnikami dalej trzymają się w szachu, bo rozstanie pociągnęłoby za sobą tysiące utraconych posad swoich koleśki. Ale takie sytuacje odstaniają bardzo ważne rzeczy, nad którymi mało kto się zastanawia. Mianowicie pokazuje to wyraźnie słabość struktur naszego państwa, a dla mnie osobiście jeszcze groźniejsza słabość naszego społeczeństwa.

Coraz bardziej widoczne są ostre podziały zarówno w rodzinach, jak i na stanowiskach pracy. Ci nad nami doskonale wiedzą, że najsukuteczniej ludzi dzieli i skłóca się przez kasę. Nasze środowisko górnicze jest namacalnym przykładem tego co pieniądze robią z ludźmi i jak kolega koledze świnie podkłada. W latach 80-tych na wszystkich zakładach działały służby dywersji pracowniczej w postaci struktur PZPR i ORMÓ. Moim zdaniem w rolę tamtych struktur na różnych zakładach coraz doskonale wpisują się tworzone nieprzypadkowo różnej maści mini związki, które tę lukę skutecznie wypełniają. Później ogólne zdziwienie, że związkowiec ukradł pieniądze z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, a jeszcze inny go broni – pewnie dlatego, że w wyborach do Rady Nadzorczej wzajemnie się popierali. Żeby cały ten układ przejrzeć nie trzeba mieć doktoratu, wystarczy tylko trochę pomyśleć. Zastanawiam się kiedy nastąpi społeczne przebudzenie. Donald, Broniek i Vincent oraz Palikot, Biedroń i Ania Grodzka nas nie uświadomią, w ich interesie jest, żebyśmy mieli kłapki na oczach dlatego zajmują naszą uwagę tematami zastępczymi. Ty masz szansę, więc się obudź.

Górnik